

Stefan Moysa

"Über den Begriff der Sünde", Josef Pieper, München 1977 : [recenzja]

Collectanea Theologica 48/2, 210

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Gdzie zaś to oddanie się faktycznie istnieje, choćby w najzwyczajniejszym życiu, tam też działa Duch Boży. A więc na przykład doświadcza Go człowiek, który czuje, że sam nie jest zdolny spłacić wszystkich rachunków życiowych, a jednak ufa w ostateczne pojednanie. Pod wpływem Ducha znajduje się również ten, który ma siłę by przebaczyć bezinteresownie drugiemu człowiekowi, czy też ten który równie bezinteresownie spełnia swój obowiązek, choć zostaje wyśmiany jako głupiec. Kto milczy, mimo że został niesłusznie posądzony, również powierza się w tym akcie nieskończonej tajemnicy. I tak działanie Ducha nie odbywa się w elitarnych grupach, ale w najzwyczajniejszym życiu codziennym. Tu przede wszystkim ukazuje się też moc charyzmatów jako darów udzielanych dla codziennego użytku gminy chrześcijańskiej.

Nie trzeba w tej książeczce szukać oceny ruchów charyzmatycznych gdyż autor nie stawia sobie takiego zadania. Może on natomiast ułatwić spotkanie Ducha Świętego w życiu zwyczajnym, które jest udziałem wszystkich chrześcijan.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Josef PIEPER, *Über den Begriff der Sünde*, München 1977, Kösel—Verlag, s. 133.

W oparciu o filozofię i teologię św. Tomasa za autor wyodrębnia zasadnicze elementy wchodzące do pojęcia grzechu. Nie czyni tego jednak jako ślepy naśladowca Akwinaty, ale przekłada jego język na pojęcia dzisiejsze i nie stroni również od wykorzystania poglądów filozofów współczesnych.

Grzech jest więc według autora, w pierwszym rzędzie nie stanem, lecz działaniem człowieka. Jest to działanie niezgodne z celem, choć na pierwszy plan wysuwa się tu niezgodność z pewną regułą działania. Człowiek nie wyznacza sobie celu sam, ale zostaje on mu dany wraz z naturą. Ponieważ zaś natura jest równoznaczna z całością istnienia, grzech dotyka rdzenia istnienia ludzkiego. Wreszcie, akt grzeszny znajduje się całkowicie w mocy człowieka, który zań ponosi pełną odpowiedzialność.

Idąc dalej za św. Tomaszem, autor wyjaśnia, co to znaczy, że grzech jest aktem przeciw naturze i przeciw rozumowi. Popełniając grzech bowiem, człowiek zapoznaje zasadniczy fakt swego stworzenia. Grzech jest zatem wystąpieniem przeciw Bogu, czyli odwróceniem się od Niego. Na tym polega główna złość grzechu, która pochodzi od normy zewnętrznej, nie zaś z samej natury człowieka. Nigdy by samo zwrócenie do stworzeń nie mogło być grzechem, gdyby zabrakło w nim tego zasadniczego elementu, jakim jest odwrócenie się człowieka od swego Stwórcy.

Ważną sprawą w teologii jest odróżnienie grzechu ciężkiego od powszedniego. Autor widzi zasadniczą różnicę w tym, że grzech ciężki zawiera w sobie pewne zło nieodwracalne, jeżeli się oczywiście ma na względzie jedynie możliwości samego człowieka.

Wreszcie Pieper rozważa zagadnienie, dlaczego Pan Bóg dopuścił grzech i dlaczego człowiek mógł zgrzeszyć. Przytaczane tu zwykle za św. Tomaszem tłumaczenie, że możliwość grzechu wypływa z samej wolności człowieka, odrzuca autor, i chyba słusznie, jako niewystarczające. Stąd jakby ostatni akord książki, która pozostawia to zasadnicze pytanie bez odpowiedzi, odwołując się do tajemnicy. Jednakże akord ten nie brzmi fałszywie, gdyż jest tylko potwierdzeniem postawy, która cały czas w książce przebija. Jest to postawa uczciwego poszukiwania prawdy, do której także należy uznanie niewystarczalności człowieka, zwłaszcza jeżeli chodzi o prawdę Bożą.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa